Dziś 12 stron

Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK 24 PAŹDZIERNIKA 1946 ROKU Nr. 294 (485)

ŚWIAT NIE CHCE WOJNY

oświadczył prez. Truman na otwarciu Generalnego Zgromadzenia ONZ w N. Jorku

Czy w ślad za słowami o pokoju pójdą czyny?

NOWY JORK (PAP). Prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman na otwarciu Generalnego Zgromadzenia ONZ wygłosił dłuższe przemówienie,



PREZYDENT TRUMAN

w którym, oświadczył m. in.: „W imieniu rządu i narodu Stanów Zjednoczonych gorąco witam delegatów, którzy przybyli ze wszystkich stron świata, aby reprezentować swe kraje na Generalnym Zgromadzeniu ONZ. Z wielką przyjemnością przypominam sobie ostatnie moje spotkanie z przedstawicielami Narodów Zjednoczonych. Wiele osób, przybyłych dzisiaj, było obecnych i wtedy na konferencji w San Francisco, kiedy podpisana została Karta Narodów Zjednoczonych.

Dla narodu amerykańskiego zgromadzenie obecne posiada specjalne znaczenie historyczne. Po pierwszej wojnie światowej Stany Zjednoczone odmówiły przystąpienia do Ligi Narodów i na pierwszym posiedzeniu Ligi miejsce przeznaczone dla nas było puste. Tym razem Stany Zjednoczone nie tylko są członkiem, ale również występują w roli gospodarza wobec Narodów Zjednoczonych.

Mogę zapewnić, że rząd i naród Stanów Zjednoczonych jest dumny i wdzięczny, że Narody Zjednoczone wybrały moją ojczyznę na siedzibę dla swych władz naczelnych.

Pragniemy złożyć dowody jak najściślejszej współpracy, udzielając gościny Narodom Zjednoczonym w naszym kraju.

Naród amerykański wita delegatów i sekretariat ONZ, jako serdecznych przyjaciół. Zgromadzenie niniejsze jest symbolem, że Stany Zjednoczone porzuciły politykę izolacjonizmu. Olbrzymia większość narodu amerykańskiego niezależnie od przynależności partyjnej popiera ONZ. Większość ta stoi zdecydowanie na stanowisku, że Stany Zjednoczone do ostatnich granic swych sił powinny przyczynić się do ugruntowania i utrzymania sprawiedliwego i trwałego pokoju wśród narodów świata.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Truman omawia sprawę rozbieżności niektórych poglądów, jaka się zarysowała podczas ostatnich debat w Paryżu.

Nie wierzę osobiście, by ta rozbieżność zdań i poglądów polegała na rozbieżności interesów, która mogłaby być przeszkodą w rozwiązaniu istotnych problemów, zgodnie z zasadami ONZ.

Jeżeli chodzi o Niemcy i Japonię, to Stany Zjednoczone są zdecydowane nie dopuścić do tego, by którekolwiek z tych państw mogło się stać ponownie przyczyną wojny.

Musimy stworzyć taki pokój, któryby zapewnił, że zarówno Niemcy jak i Japonia pozostaną rozbrojone. Wpływy narodowych socjalistów w Niemczech powinny być wykorzenione, a władza militarystów i podżegaczy wojennych w Japonii na zawsze zniszczona.

Następnie prezydent Truman omówił szeroko sprawę traktatów pokojowych. ONZ nie może spełnić swego obowiązku, dopóki traktaty pokojowe nie zostały zawarte i dopóki te traktaty nie stanowią podstawy, na której może oprzeć się trwały pokój.

Traktaty te, oraz wysiłki, zmierzające do ugruntowania trwałego pokoju, muszą opierać się na 4 podstawowych zasadach.

Są nimi: wolność słowa, wolność wyznania, wolność od nędzy oraz wolność od strachu.

Są to zasady, do przestrzegania których są obowiązane wszystkie Narody Zjednoczone na podstawie Karty.

Stany Zjednoczone dążą do urzeczywistnienia tych zasad na całym świecie w drodze przyjaznej współpracy wszystkich państw, rządów i narodów.

Następnie prez. Truman omawia doniosłą rolę Rady Bezpieczeństwa.

Jest rzeczą niezmiernie ważną dla przyszłości Narodów Zjednoczonych, by Rada Bezpieczeństwa stała się środkiem do rozstrzygania sporów i do wyjaśniania ich. Ani stosowanie prawa veta, ani zasady większości nie uczynią pokoju trwałym.

Powszechne porozumienie, które jest do przyjęcia dla wszystkich, dlatego, że jest sprawiedliwe dla wszystkich zainteresowanych, nie da się niczym zastąpić. Rada Bezpieczeństwa nadaje się do uzyskania tego rodzaju porozumień i posiada do tego wszystkie niezbędne kwalifikacje.

Ponieważ zasiada ona w permanencji, Rada Bezpieczeństwa stanowi jedno z najdonioślejszych osiągnięć w stosunkach międzynarodowych. Stosując metody pokojowe, stanowi ona ciało doradcze przy rozstrzyganiu sporów pomiędzy narodami. Dwa najważniejsze zadania ONZ w dziedzinie usunięcia

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Braterskie pozdrowienie robotniczej Warszawie

Organizacja warszawska PPR przeżywa wielkie święto. W dniu wczorajszym wręczono legitymację 25000-mu członkowi partii. Robotnicy bohaterskiej Warszawy zdali egzamin dojrzałości politycznej. Na gruzach powstaje nowe życie, a jego twórcy wstępują masowo w szeregi Polskiej Partii Robotniczej, tej partii, która w okresie okupacji pierwsza podniosła sztandar walki wyzwoleńczej, tej partii, która w okresie odbudowy walczy nadal ofiarnie — wierna sprawie robotniczej.

W tym wielkim dniu warszawskiej PPR — robotnicy Łodzi swoim braciom z Warszawy ślą gorące pozdrowienia i życzenia dalszych zwycięstw w walce i pracy.

W tym dniu święta partyjnego i my, łódzcy peperowcy, przyrzekamy, że nie ustaniemy w pracy, że wzrosną jeszcze bardziej szeregi naszej łódzkiej organizacji partyjnej, że i my niezadługo będziemy święcić uroczystość wydania 25.000-ej legitymacji.

Warszawa, Łódź i Dąbrowa Górnicza — oddawna były twierdzami ruchu robotniczego w Polsce.

Lud Warszawy i lud Łodzi pamięta okresy bohaterskich walk, pamięta rok 1905, lata walki z reżymem sanacyjnym i późniejsze zmagania z okupantem hitlerowskim. Czerwona Łódź włókniarzy nie opuszcza stanowisk walki także i w okresie odbudowy. Robotnicy Łodzi sami, własnymi rękami — odbudowali fabryki, nie po to, by mogły one kiedykolwiek dostać się w ręce kapitalistów obcych i rodzimych.

Więc choć może niejedną trudność przyjdzie jeszcze zwalczyć na drodze do dobrobytu w walce o realizację planu 3-letniego, to przecież lud pracujący Łodzi wie, że tylko wtedy spożywać będzie owoce planowej gospodarki, jeśli rzetelnie zapracuje na nie. Że tylko poprzez podniesienie wydajności produkcji osiągnąć możemy lepszy poziom życia.

Wiele już zdziałano — jeszcze więcej jest do zdziałania. Nasza Partia — Polska Partia Robotnicza nie ukrywając trudności — jasno pokazuje drogę do zwycięstwa. I robotnik łódzki pójdzie tą właśnie drogą, niełatwą drogą, do bliskiej już lepszej i szczęśliwszej przyszłości. Tę perspektywę ukazujemy klasie robotniczej Łodzi, która nie odbiega przecież pod względem uświadomienia własnego od klasy robotniczej Warszawy.

Z wiary w siłę, z wiary w niezawodny instynkt klasowy łódzkiego proletariatu czerpiemy wiarę w jeszcze szybszy niż dotąd wzrost szeregów naszej łódzkiej organizacji partyjnej.

Irena Tarłowska

Rezolucja zgromadzenia przedwyborczego pracowników Elektrowni Łódzkiej

Zgromadzeni w dniu 23 października r. b: członkowie PPS i PPR, po wysłuchaniu referatów na temat obecnej sytuacji politycznej i przedwyborczej, wygłoszonych przez posłów do Krajowej Rady Narodowej: tow. Henryka WACHOWICZA, I sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PPS, oraz tow. Ignacego Logi-SOWIŃSKIEGO, I sekretarza Łódzkiego Komitetu PPR, uchwalają rezolucję treści następującej:

REZOLUCJA

Stwierdzając, że naczelnym zadaniem państwowym w chwili obecnej jest sprawa wykonania 3-letniego planu odbudowy kraju, wyrażamy przekonanie, że klasa pracująca Polski, doceniając doniosłość tego zagadnienia, dołoży wszelkich sił i swoim entuzjazmem pracy w całej rozciągłości plan ten wykona.

Uważając, że w dalszym ciągu wysuwana przez wrogie Polsce czynniki sprawa granic zachodnich nad Odrą i Nissą, godzi w żywotne interesy naszego państwa, wyrażamy niezłomną wolę obrony naszych ziem piastowskich

Trwające jeszcze zakusy elementów reakcyjnych, popierających bandy podziemne oraz spekulantów, żerujących na krzywdzie klasy robotniczej muszą być radykalnie zwalczane i całkowicie unieszkodliwione przez obóz demokracji.

Stojąc twardo i nieugięcie na gruncie ścisłej współpracy i jedności działania obu partii robotniczych, zapewniamy, że pracować będziemy solidarnie i niezachwianie w interesie jednolitego frontu robotniczego dla dobra Niepodległej i Demokratycznej Polski Ludowej.

Dziś dalszy ciąg powieści M. Mitchell „Przeminęło z wiatrem"

W przekładzie Celiny Wieniewskiej

Marsz do zwycięskich wyborów

Wspólne zebranie pracowników Elektrowni Łódzkiej zwołane przez PPS i PPR

W dniu wczorajszym odbyło się wspólne zgromadzenie przedwyborcze członków PPR i PPS — Elektrowni.

Zebranie zagaił tow. dyr. Taniewski witając przybyłych posłów do KRN towarzyszy Wachowicza i Logi-Sowińskiego, po czym na przewodniczącego zgromadzenia powołał tow. dyr. Andrzejaka.

Zebrani z najwyższym zainteresowaniem wysłuchali referatów tow. tow. Wachowicza i Logi-Sowińskiego, którzy omówili wyczerpująco obecną sytuację polityczną i zadania organizacji partyjnych w okresie przedwyborczym.

Tow. Wachowicz poddał analizie siły obozu demokratycznego, ze szczególnym uwzględnieniem wzajemnych stosunków między PPS i PPR. Między innymi stwierdził: **„Nasza wspólna droga Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej nie zaczęła się dopiero od PKWN i nie kończy się na koncepcjach wyborczych. Powinna ona biec dotąd, aż wypełnimy i zrealizujemy nasze programy partyjne, i cel, jaki stawia sobie Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna, cel pełnej jedności politycznej polskiej klasy robotniczej.**

Mówiąc o wyborach, tow. Wachowicz powiedział: **My te wybory wygramy, wygrać musimy, gdyż nie jest do pomyślenia, ażeby te wybory mogły być wygrane przez elementy wrogie, już nie tylko klasie robotniczej, ale chcące wprowadzić nas, Polskę, na drogę awanturniczej polityki, polityki wrogiej interesom i całości Polski".**

Tow. Loga-Sowiński poddał analizie obóz PSL i złączony z nim obóz podziemia reakcyjnego. **Wyraźny rozkład, jaki obserwujemy w szeregach PSL i w podziemiu reakcyjnym, jest dowodem, że linia polityczna obozu reakcyjnego bankrutuje bez reszty, że robiona sztucznie gloria i siła pana Mikołajczyka gaśnie z dnia na dzień.**

Nie znaczy to, że wrogowie Polski Ludowej złożą broń bez walki. Przeciwnie. Czym bliższy będzie ich kres, tym zażarciej będą przeciw demokracji ludowej występować.

Już dzisiaj, na progu akcji wyborczej, widzimy silny wzrost paskarstwa i spekulacji gospodarczej, którego akcja ma na celu w tych masach, na których buduje obóz demokratyczny wywoływać niezadowolenie i oburzenie.

Na razie przeciw próbie atakowania nas od strony gospodarczej, odpowiedzieliśmy w sposób na jaki spekulanci zasłużyli. Komisja Specjalna w oparciu o czynnik społeczny skierowała 19 paskarzy do obozu pracy, a majątek ich uległ konfiskacie. Dalsze wnioski przeciw paskarzom czekają zatwierdzenia.

Znajdziemy jeszcze inne środki, które unicestwią raz na zawsze hydrę paskarstwa, musimy jednak w tej akcji spotkać się z jak najszerszym poparciem całego społeczeństwa.

„Będziemy atakowani jeszcze długo na wielu odcinkach frontu demokratycznego, — mówi tow. Loga-Sowiński — ale my wszystko przezwyciężymy.

Nie jest jeszcze dobrze w Polsce, mamy wiele trudności gospodarczych, ale też mamy i wiele możliwości przezwyciężenia tych trudności. Perspektywy dobrobytu otwiera przed nami trzyletni gospodarczy, plan narodowy. Ale sam plan jeszcze nie rozwiązuje zagadnienia, dopiero wykonanie planu da nam to wszystko, co jest nam do życia potrzebne.

W dalszym więc ciągu nawoływać będziemy do jak najwydatniejszej pracy, w dalszym ciągu, my peperowcy i pepesowcy, będziemy oddawać naszych najlepszych ludzi do pracy dla Państwa.

Z walki wyborczej wyjdziemy zwycięsko i wzmocnieni na siłach, za nami pójdzie cały naród, bo nasz program otwiera przed narodem perspektywy dobrobytu osobistego i gwarantuje suwerenność i całość Polski ludowej.

Po uchwaleniu rezolucji (zamieszczonej na 1-szej stronie naszego pisma), którą zebrani przyjęli jednomyślnie, odśpiewaniem hymnów robotniczych i okrzykami na cześć jedności klasy robotniczej, jednolitego frontu PPR i PPS zebranie zostało zakończone.

To pierwsze zebranie przedwyborcze ożywione szczerym duchem jednolitofrontowym świadczy o tym, że akcja wyborcza w Łodzi potoczy się wartko ku zwycięstwu.

Jan Tomczak

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Adam Próchnik

„IDEE I LUDZIE"

*

Spółdzielnia Wydawnicza

„W I E D Z A"

Kat Czechosłowacji zawisł na szubienicy

PRAGA (PAP). Wkrótce po wydaniu wyroku śmierci na b. protektora Czech i Moraw, generała SS Daluege, został on powieszony. Przed powieszeniem Daluege próbował popełnić samobójstwo, przecinając sobie żyły. Egzekucję wykonano w środę w południe

Mordercy ZWM-owców zostali ujęci

ZAKOPANE (PAP). Oddział wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Zakopanem ujął 3 członków bandy terrorystycznej „Ognia" o pseudonimach „Motor", „Apostoł" i „Skała", którzy brali udział w bestialskim morderstwie uczniów Szkoły Spółdzielczej ZWM w Zakopanem.

TRIUMFALNY WJAZD DO NOWEGO JORKU

przedstawicieli 51 narodów - zgromadzonych na sesji ONZ

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP donosi z Nowego Jorku, że w dzień otwarcia drugiej sesji generalnego zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, miasto przybrało wyjątkowo uroczysty charakter, a ludność jego przygotowała entuzjastyczne przyjęcie przybyłym z całego świata delegatom. Przy pięknej słonecznej pogodzie korowód ponad 100 odkrytych samochodów przejechał przez główne ulice Nowego Jorku, witany w spontaniczny sposób przez milionowe tłumy nowojorczyków.

Samochody skierowały się do ratusza, gdzie nastąpiło oficjalne przyjęcie delegatów 51 państw przez burmistrza miasta.

W czasie przemówień powitalnych na honorowych miejscach znaleźli się: **generalny sekretarz ONZ — Trygve Lie, minister Mołotow, przedstawiciele Francji — generał Billotte, Wielkiej Brytanii Cadogan, Brazylii — Vellose oraz senatorzy USA — Connally i Vandenberg.**

Po przyjęciu w ratuszu goście udali się na śniadanie, wydane przez Zarząd Miejski Nowego Jorku. Oficjalne otwarcie sesji ONZ nastąpiło w miejscu, w którym w 1939 r. odbyła się światowa wystawa.

Jeden z budynków, znajdujący się na Long Island został przerobiony na salę obrad ONZ kosztem kilku milionów dolarów. Wśród szczelnie zapełnionej sali, na której obok blisko tysiąca delegatów i doradców znalazło się ponad 500 przedstawicieli prasy z całego świata oraz kilkaset osób, które dostały się na salę za specjalnymi kartami wstępu, na trybunę wstąpił Prezydent Stanów Zjednoczonych wygłaszając inauguracyjne przemówienie.

ATTLEE TUBĄ CHURCHILLA

Polityka zagraniczna rządu Partii Pracy idzie śladami konserwatystów

LONDYN (obsł. wł.). Wczoraj po południu brytyjska Izba Gmin kontynuowała debaty nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii. Pierwszy zabrał głos premier Attlee. Na wstępie Attlee oświadczył, iż znaczenie zagadnień, które czekają rozwiązania jest olbrzymie. **Obok spraw zasadniczych — kwestii Niemiec i Japonii muszą znaleźć rozwiązanie sprawy** innych państw, których los nie może być [illegible] obojętny. „Nie sądzę — powiedział Attlee — aby nawet najwięksi optymiści oczekiwali rozwiązania wszystkich problemów powojennych w ciągu 15 miesięcy od zakończenia wojny. Ale tym niemniej na konferencji paryskiej omawiano wiele spraw, które dzięki jawności obrad i rozgłosowi, jaki nadała im prasa, ujawniły różnice zdań między mocarstwami. Można się spierać, czy ta metoda dyskusji przy drzwiach otwartych jest lepsza, niż prowadzenie debat niejawnych, sądzę jednak, iż konferencja miała duże znaczenie wychowawcze".

Następnie Attlee przeszedł do sprawy veta i stwierdził, że na konferencji w San-Francisco ustalono, że prawo uciekania się do veta przysługuje jednemu z 5 mocarstw w wypadku, gdyby mu groziło wciągnięcie w konflikt zbrojny. Tymczasem na Radzie Bezpieczeństwa prawo veta było nadużywane — co 5 minut przy sprawach błahych. Należało by zdaniem Attlee zrewidowć sprawę veta i ograniczyć do początkowo ustalonych wypadków. Inaczej autorytet Rady Bezpieczeństwa sprowadzi się do zera, a ludzkość powinna wiedzieć, że istnieje organ, który może ingerować w poważnych momentach.

Przechodząc do oceny polityki Bevina, Attlee oświadczył, iż polityka ta cieszy się poparciem większości Brytyjczyków. Krytyka dotyczy nie samej linii politycznej, lecz raczej taktyki, którą należało by stosować w pewnych określonych wypadkach: na przykład wysuwa się propozycje zastosowania blokady ekonomicznej względem Hiszpanii frankistowskiej. **„Odczuwam taką samą niechęć dla reżimu Franco jak każdy. Ale posiadam dowody że polityka interwencji przyczyniłaby się obecnie tylko do wzmocnienia pozycji Franco.**

Poruszając problem grecki Attlee oświadczył, iż **uważa za insynuację zarzuty o ingerencji w sprawy wewnętrzne Grecji jak również udzielania poparcia czynnikom reakcyjnym.**

Zdjęcia powieszonych zbrodniarzy

zostaną opublikowane w prasie całego świata

PARYŻ (PAP). Amerykańska służba informacyjna w Niemczech podała do wiadomości, iż dokonane po powieszeniu zbrodniarzy hitlerowskich zdjęcia, zostały przekazane drogą radiową z Berlina do Frankfurtu i Waszyngtonu 24 bm. przed południem. Zdjęcia te zostaną równocześnie opublikowane w Waszyngtonie, Berlinie i Frankfurcie.

Dalsza demobilizacja Czerwonej Armii

Nowe roczniki opuszczają szeregi wojskowe

MOSKWA (PAP). W dniu dzisiejszym zostało opublikowane postanowienie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o dalszej demobilizacji w armii radzieckiej. Demobilizacji podlegają żołnierze i podoficerowie kolejnego starszego rocznika w wojskach lądowych, przy czym zostanie ona przeprowadzona w okresie od listopada br. do stycznia następnego roku. Zdemobilizowani korzystają z zabezpieczenia materialnego, przewidzianego w ustawie z czerwca ubiegłego roku.

Świat nie chce wojny

(Dokończenie ze str. 1-ej)

obawy przed wojną czekają jeszcze urzeczywistnienia: **1) musi być osiągnięte porozumienie w sprawie kontroli międzynarodowej nad energią atomową, które by gwarantowało używanie tej energii jedynie dla celów pokojowych. Zgromadzenie ONZ zażądało takich gwarancji w rezolucji, uchwalonej jednomyślnie ostatniej zimy,**

2) musimy osiągnąć porozumienie, które usunie śmiertelną trwogę przed innymi rodzajami broni, przeznaczonej do masowej zagłady — zgodnie z tą samą rezolucją.

Obydwa zadania są trudne do wypełnienia. Realizacja tych zadań będzie wymagać wytrwałości, dobrej woli, oraz ustanowienia pewnych precedensów w prawie narodów.

Ale obie sprawy wymagają największych naszych wysiłków i maksimum dobrej woli. Przyszłość i bezpieczeństwo Narodów Zjednoczonych oraz każdego członka organizacji zależy od rezultatów ich wysiłków.

W imieniu Stanów Zjednoczonych stwierdzam, że nie damy się zniechęcić. Będziemy kontynuowali nasze wysiłki i dążyli do osiągnięcia porozumienia wszystkimi dostępnymi nam środkami.

Jednocześnie będziemy nalegać na to, by przygotowano porozumienie, na podstawie którego Rada Bezpieczeństwa mogłaby dysponować armią pokojową, zdolną do zapobieżenia wszelkiej agresji. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie będzie mogła usunąć obawy przed wojną, o ile w najbliższym czasie nie będzie zrealizowana trzecia wolność — wolność przed nędzą. Karta nakłada na członków ONZ obowiązek współpracy i w tej dziedzinie.

Naród amerykański nie uważa Organizacji Narodów Zjednoczonych za instytucję tymczasową, lecz za trwały związek, porozumienie narodów świata dla wspólnego pokoju oraz wspólnego dobrobytu. Powinno być zdecydowanym dążeniem nas wszystkich, by Organizacja Narodów Zjednoczonych żyła w umysłach i sercach wszystkich narodów. Oby Bóg wszechmogący w swej mądrości nieograniczonej i łasce chciał pokierować nami i podtrzymać nas w naszym dążeniu do pokoju — pokoju wiecznego dla całego świata. Z jego pomocą cel nasz zostanie osiągnięty!

W kilku wierszach

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze Wierbłowski powrócił z Paryża do Pragi i objął urzędowanie.

* * *

Generał Świerczewski opuścił Waszyngton, udając się na kilkudniowy pobyt do Kanady.

* * *

Do Buenos Aires udała się z Pragi delegacja czechosłowacka, celem zawarcia z rządem argentyńskim umowy handlowej.

Frank powieszony, a Franco nie

Wyrok norymberski, potępiający faszyzm i jego zbrodnie, powinien był, jak sądziło wielu, spowodować zmiany w polityce międzynarodowej na odcinku hiszpańskim. Jest rzeczą bezsporną i należycie udokumentowaną, że Franco był pupilem i pachołkiem „wodzów" faszystowskich, a jego reżym doszedł do władzy i utrzymywał się jedynie dzięki możnemu poparciu państw osi.

Niestety, mimo że sprawa hiszpańska nie schodzi z porządku obrad ciał międzynarodowych, parlamentów i organizacji demokratycznych całego świata, Franco nadal panuje i rządzi, trzymając naród hiszpański w morderczych kleszczach dyktatury. W ostatnich miesiącach wzmogło się nawet nasilenie frankistowskiego terroru, zaś ufny w poparcie nowych protektorów dyktator zdobywa się w walce z przeciwnikami politycznymi na środki i metody tak cyniczne, jak sprzedaż republikanów hiszpańskich w charakterze „niewolników", półdzikim szczepom afrykańskim.

Kapitaliści anglosascy, zaangażowani w przemyśle hiszpańskim i ciągnący ze swych inwestycji wielkie zyski, nie śpieszą się bynajmniej ze zlikwidowaniem zbrodniczych rządów gen. Franco. Na interpelację w tej sprawie, wniesioną przez jednego z posłów Labour Party w parlamencie angielskim, zastępca min. Byrnesa — Mac Neil odpowiedział, iż aczkolwiek reżym frankistowski jest dla Anglii „odrażający i odpychający", to jednak rząd brytyjski nie jest skłonny zwalczać go w drodze blokady gospodarczej. Taka akcja—twierdził Mac Neil — wymagałaby długich przygotowań na terenie międzynarodowym, *toteż rząd brytyjski woli czekać na „dobrowolną rezygnację" gen. Franco*, gdy zaś to nastąpi, udzieli poparcia każdemu rządowi demokratycznemu, wyłonionemu przez sam naród hiszpański.

Z oświadczenia powyższego wynika, że istniejący od szeregu miesięcy, a uznany już przez wiele państw, emigracyjny rząd Girala nie jest dla Wielkiej Brytanii rządem dostatecznie „demokratycznym", a więc rząd brytyjski nie zamierza nawiązywać z nim normalnych stosunków dyplomatycznych. W parze z oświadczeniem Mac Neila idą działania dyplomatów brytyjskich w Hiszpanii z amb. Molletem na czele, którzy, doradzając niezmordowanie a bezskutecznie dyktatorowi „dobrowolną rezygnację", czynią usilne zabiegi, by ewentualnym następcą jego został królewski pretendent — Don Juan, lecz — broń Boże! — nie rząd republikański i demokratyczny. Po wsadzeniu na tron kukły greckiej, pewne koła brytyjskie chciałyby mieć podobną kukłę w Hiszpanii.

Bardzo sensacyjnie, a niezbyt przyjemnie brzmi wiadomość podana niedawno przez jedną z agencji południowoamerykańskich.

Oto rokowania wysłanników gen. Franco ze sferami finansowymi USA są podobno na ukończeniu i już za parę tygodni Franco ma otrzymać potężny zastrzyk wzmacniający w postaci 500 m i l i o n ó w d o l a r ó w pożyczki... Jak twierdzą w Londynie, hojność kapitalistów amerykańskich przypisać należy względom rywalizacyjnym, chodzi mianowicie o niedopuszczenie kapitału brytyjskiego do eksploatacji pewnych gałęzi przemysłu w Hiszpanii. Dla nas ta hojność jest szczególnie wymowna w świetle faktu, że pożyczka amerykańska dla Polski wynosi zaledwie 90 milionów dolarów i — jak wiadomo — uzyskaliśmy tę pomoc dopiero po długich i dość dramatycznych perypetiach.

Ze strony mocarstw anglosaskich, tak czujnie strzegących zasad „demokracji zachodniej" w różnych krajach świata, nie widać niestety, żadnych realnych zamierzeń w kierunku likwidacji faszyzmu hiszpańskiego. Wprost przeciwnie, wiele faktów wskazuje na to, że wpływowym kołom brytyjskim i amerykańskim zależy raczej na utrzymaniu tego systemu, jako gwaranta wielkich korzyści i przywilejów finansowych. Nie ingerując w wewnętrzne stosunki Hispanii, obcy kapitaliści zachowują nieograniczoną możność eksploatacji kraju, czemu nie może i nie chce się przeciwstawić Franco, uzależniony całkowicie od zagranicznej „łaski pańskiej".

Nowym dowodem prawdziwych zamiarów dysponentów tej „łaski" była niedawna dyskusja w Radzie Bezpieczeństwa na temat uczestnictwa państw nienależących do ONZ— w Międzynarodowym Trybunale Sądowym. Wbrew opinii przedstawicieli Polski, ZSRR, Francji, Meksyku, większość Rady przyjęła rezolucję, która nawet dla Hiszpanii frankistowskiej pozostawia furtkę, umożliwiającą wejście do Trybunału. Byłby to wielki sukces moralny dla gen. Franco, jeden z tych sukcesów, na które faszystowski utrzymanek niczym sobie nie zasłużył.

Cóż robić?... Kapitaliści anglosascy ogromnie się boją „przelewu krwi" w Hiszpanii, choć przelewają szczodrze cudzą krew w Indiach, Indonezji, Palestynie, Egipcie, Iranie... Na rozpoczynającej się sesji ONZ sprawa hiszpańska wejdzie pod obrady, zgodnie z przygotowanym w lecie br. raportem podkomisji Rady Bezpieczeństwa. Konieczny jest bardzo silny i zdecydowany nacisk ze strony wszystkich rządów demokratycznych i organizacji antyfaszystowskich, by hańba reżymu frankistowskiego jak najrychlej znikła z widowni międzynarodowej, by naród hiszpański stał się wreszcie panem swych losów, a błazeński Candillo znalazł swe miejsce na ławie sądzonych zbrodniarzy i ludobójców.

Bolesław Dudziński.

Przegląd prasy związkowej

ŻYCIE ROBI KOREKTĘ

We wrześniowym numerze Robotniczego Przeglądu Gospodarczego tow. K. Witaszewski, gen. sekretarz C.K.Z.Z. w artykule pod powyższym tytułem daje krótką analizę dotychczasowej działalności Rad Zakładowych wysnuwając jednocześnie szereg praktycznych wniosków;

„Jest rzeczą niewątpliwą, że Rady Zakładowe są poważną zdobyczą polskich mas pracujących — konstatuje autor — zdobyczą, jaką nie wszystkie kraje mogą się poszczycić; są one najbardziej oczywistym i namacalnym dowodem, że klasa pracująca stała się współgospodarzem kraju.

„Należy jednak powiedzieć, że Rady nie zawsze i nie całkowicie korzystały ze swoich uprawnień przewidzianych dekretem. Należy również bezstronnie stwierdzić, że w pierwszym okresie Rady Zakładowe gros swego czasu poświęciły odbudowie i uruchomieniu przemysłu, oraz aprowizowaniu pracujących. Obecnie Rady winny zająć się sprawami, do których zostały powołane.

„W ubiegłym roku odbyły się wybory do Rad we wszystkich zakładach pracy. Okres wyborczy, oraz funkcjonowanie Rad nasunęły cały szereg zastrzeżeń i wydobyły na jaw braki, które muszą być w najbliższej przyszłości usunięte.

„Co stanęło Radom Zakładowym na przeszkodzie, by spełniały swe obowiązki ku zadowoleniu pracujących? — zapytuje tow. Witaszewski, jaka jest przyczyna tego że Rady oderwały się od robotników i nie żyją życiem fabryk? Co jest przyczyną niezadowolenia robotników z działalności poszczególnych Rad Zakładowych?

Przyczyny zła słusznie doszukuje się autor artykułu w tym że:

„Rady Zakładowe wymknęły się spod kontroli robotników nieskładając sprawozdań na ogólnych zebraniach, a tym samym oderwały się od klasy pracującej".

Ktoś jednak powinien był przypilnować, by to nie nastąpiło. Tym „kimś" są funkcjonariusze Zarządów, Oddziałów, którzy, jak stwierdza tow. Witaszewski „dopiero wtedy zjawiają się w fabryce, kiedy powstaje zatarg".

Poza tym rozdźwięki między robotnikami, a niektórymi Radami Zakładowymi powstają jeszcze z tego powodu, że „Rady niejednokrotnie zajmują się wszystkim, lecz nie tym czym winny się zajmować".

„Jak mogą być robotnicy zadowoleni jeśli nazajutrz po wyborach — miast zająć się dopilnowaniem, czy Umowa Zbiorowa jest wykonywana, czy obliczanie zarobków jest prawidłowe, jaki jest stan bezpieczeństwa i higieny pracy, co należałoby zrobić, by powstał żłobek lub przedszkole, jak pracuje stołówka, czy młodzież jest zwalniana do szkoły i t. d. — Rada Zakładowa zamienia się w jedno z biur fabrycznych, a poszczególni radni stają się urzędnikami administracji.

„To są zadania zarządu fabryki, a nie Rady Zakładowej — stwierdza tow. Witaszewski — Rada Zakładowa winna kontrolować, a nie zajmować się bieżącymi sprawami administracyjnymi.

„Proponowane zmiany do dekretu o Radach Zakładowych rozszerzające uprawnienia Rady w fabryce, oraz wzmożenie pracy organizacyjnej przez wszystkie instancje Związków Zawodowych, dają gwarancję, że Rady Zakładowe będą pracowały lepiej, ku zadowoleniu mas pracujących, w oparciu o piękne tradycje Komitetów Fabrycznych, które swoją ofiarnością wskazały klasie robotniczej drogę do Polski Ludowej.

Własnymi siłami

odbudowują własny warsztat pracy

W lipcu b. r. wielka klęska dotknęła zakłady przemysłowe „A. G. Borst" w Zgierzu. Pastwą płomieni padła przędzalnia zgrzebna. Pozostałe zgliszcza próżno czekały na usunięcie, a to z powodu braku odpowiednich sił roboczych. Widząc bezsilność miejskiego Wydziału Technicznego ob. Wieczorek wystąpił z inicjatywą, ażeby własnymi siłami przystąpić do usuwania gruzów. W dniu 30 września pracownicy umysłowi na czele z dyr. naczelnym ob. J. Gromkiem przystąpili do ich usuwania, poświecając bezinteresownie 2 godziny dziennie po zajęciach służbowych. W parę dni później przyłączyła się do nich załoga oddziału cerowalni. Wkrótce już będzie można przystąpić do odbudowy przędzalni i ustawienia maszyn.

Piękny czyn obywatelski pracowników firmy „A. G. Borst" powinien służyć jako przykład wielkiego zrozumienia postawy obywatelskiej ludzi pracy wobec zniszczonego kraju.

Interpelacje naszych Czytelników

Co na to Zarząd Nieruchomości Opuszczonych?

Na temat gospodarki mieszkaniowej poruszony na łamach naszego pisma w jednym z numerów, pragniemy dorzucić słów kilka i równocześnie tą drogą zasięgnąć informacji, gdzie udać się, żeby zapobiedz nieszczęściu, które wisi nad głowami mieszkańców domu Nr. 12 przy ul. Dr. Sterlinga.

Złożyliśmy podanie o przeprowadzenie naprawy przynajmniej części dachu, grożącej zawaleniem, (pod którą to częścią dachu, w jednym z mieszkań już kawał sufitu się oberwał).

Zjawiła się komisja z Wydziału Technicznego przy Zarządzie Miejskim, zakwalifikowała proponowane reparacje do wykonania, wymierzyła, zapisała i... po trzech tygodniach przyszła inna komisja odebrać wykonane reperacje. Lecz w międzyczasie nikogo nie było do roboty. Wprost nie do uwierzenia. Nie chciała też uwierzyć komisja. Po przekonaniu się jednak, że rzeczywiście nic nie było robione, obiecała przeprowadzić dochodzenie. Na obietnicy się skończyło, gdyż na naszą interwencję w Zarządzie Nieruchomości Opuszczonych, powiedziano nam „to pomyłka" i kazano czekać.

Czekamy więc cierpliwie, a część dachu już się zarwała, dalsze belki gniją i niebezpieczeństwo zagrażające mieszkańcom wzrasta.

W drugim mieszkaniu również oberwał się kawał sufitu, na szczęście bez ofiar w ludziach. A my wciąż czekamy...

KOMITET DOMOWY
domu przy ul. Dr. Sterlinga 12.

Wieści z kraju

WÓJT — DEFRAUDANT OSADZONY W WIĘZIENIU

Dnia 16 bm. przed Okręgowym Sądem Doraźnym w Olsztynie stanął wójt gminy Gietrzwałd, pow. olsztyńskiego, Rolicki Leonard, oskarżony o przywłaszczenie sumy 24.499 zł. będącej własnością gminy oraz opuszczenie samowolnie miejsca pracy. W wyniku rozprawy Sąd skazał Rolickiego na 5 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na 3 lata.

AKCJA REPATRIACYJNA NIEMCÓW ZOSTANIE PRZYŚPIESZONA

We Wrocławiu odbyła się konferencja, mająca na celu przyśpieszenie akcji repatriacyjnej Niemców z terenu Dolnego Śląska. W celu usprawnienia tej akcji zostanie zorganizowanych 10 punktów zbornych, do których będą kierowani Niemcy z całego Dolnego Śląska, a stamtąd pociągami wysyłani do Niemiec.

DZISIEJSZY WROCŁAW

Wrocław, który bardzo ucierpiał wskutek działań wojennych, rozwija się w szybkim tempie.

W niespełna półtora roku osiedliło się w mieście ponad 160 tysięcy ludności polskiej. Niemców przebywa we Wrocławiu jeszcze około 20 tysięcy, lecz liczba ich maleje z każdym dniem.

Przeprowadza się prace przy rozbiórce zniszczonych a nienadających się do odbudowy budynków, inne remontuje się. Wrocławska Dyrekcja Odbudowy wyremontowała dotychczas kompletnie 50 budynków, a przy 120 dalszych budynkach prowadzi roboty. Kosztem 10 milionów złotych remontuje się uszkodzony most Grunwaldzki na Odrze, największy w Polsce most wiszący. Przy 5 dalszych wykonuje się naprawy i roboty zabezpieczające. W licznych punktach miasta trwają prace przy naprawie nawierzchni jezdni i chodników. Powstała spółdzielnia mieszkaniowa, która przeprowadzi odbudowę budynków mieszkalnych, a w przyszłości zajmie się budownictwem mieszkaniowym.

Kapitał prywatny inwestuje poważne sumy w przedsiębiorstwach handlowych i rzemieślniczych oraz w budynkach mieszkalnych. Stan bezpieczeństwa uległ całkowitej normalizacji. 10 linii tramwajowych i 4 autobusowe wiążą ze sobą rozległe dzielnice miasta

Wypłata zaliczek

na ziemniaki

W uzupełnieniu ogłoszenia z dnia 9. 10. 46 roku Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości tym zakładom pracy, które złożyły wykazy pracowników, celem uprawnienia tychże do podjęcia zaliczki na ziemniaki, że wypłatę uskuteczni I Urząd Skarbowy, Al. Kościuszki Nr 83 po przedłożeniu w powyższym Urzędzie wykazu poświadczonego przez Wydział Aprowizacji i Handlu.

Inspektorat, kierownictwo, robotnicy

dbać powinni o bezpieczeństwo pracy

Dwie przyczyny składają się na splot nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Nieprzestrzeganie warunków bezpieczeństwa pracy ze strony fabryk po pierwsze, a ze strony robotnika po drugie. — Którą z tych przyczyn uważać będzie inspektor za istotną w ocenie danego wypadku?

Doświadczenie długich lat uczy, że przesunięcie całego nacisku na nieuwagę czy nieostrożność robotnika i niedoszukiwanie się poza tym innych przyczyn odbija się ujemnie na akcji zapobiegawczej. I dlatego inspektorzy mają obowiązek przyjmowania nieuwagi i nieostrożności za czynnik oczywisty, towarzyszący każdemu wypadkowi, tym samym doszukiwać się muszą przyczyn i okoliczności wypadku w warunkach pracy oraz jej organizacji. — Jeżeli badanie wypadku wykaże wyłączną winę kierownictwa fabryki, polegającą na nieprzestrzeganiu obowiązujących przepisów bezpieczeństwa, inspektor pociąga kierownika do odpowiedzialności karnej. Ostatni wrzesień przyniósł cztery takie sprawy, zakończone ostrym wymiarem kary dla winnego. Przy tym inspektorat wydał szereg zarządzeń zapobiegających powtórzeniu się wypadkow na przyszłość, do których należą przede wszystkim dostateczne zabezpieczenie maszyn oraz zainstalowanie napisów ostrzegawczych.

Walka, jaką inspektorat w Łodzi prowadzi z nieszczęśliwymi wypadkami w zakładach pracy, daje się ująć w ciekawe dane cyfrowe. W okresie 9 miesięcy 1946 roku personel inspekcyjny przeprowadził na terenie Łodzi 1219 inspekcji i wydał 7380 zarządzeń z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. Zarządzenia te dotyczyły urządzeń przeciwpożarowych, budynków fabrycznych, urządzeń mechanicznych, środków ochrony osobistej, pierwszej pomocy w wypadkach oraz urządzeń sanitarnych.

Niezwykle ciekawym zjawiskiem jest kolosalna różnica ilości wypadków, jaka wpływa do inspekcji teraz i przed wojną. Przed wojną ilość nieszczęśliwych wypadków wahała się między 6 a 8 tysiącami miesięcznie, dziś skromna liczba, jaka wpływa przeciętnie jest tylko 180. Jak twierdzi jednak miarodajny w tych sprawach inspektor, liczba rzeczywista jest faktycznie większa, gdyż kierownicy fabryk często inspekcji nie informują o drobniejszych wypadkach.

Nie wchodząc jeszcze w tej chwili, dlaczego się tak dzieje, trzeba niedbalstwo kierowników napiętnować jak najostrzej. **Życie i zdrowie robotnika jest bezcennym skarbem, który chroniony być musi stale i czujnie.** Sama inspekcja pracy bez pomocy kierowników fabryk zdziałać w tym kierunku wiele nie może. Tylko współdziałanie obu tych czynników da robotnikowi gwarancję bezpieczeństwa przy pracy. Choć statystyki wypadków nie pretendują do ścisłości, można twierdzić, że jeśli nawet nie w tym stosunku, o którym mówi statystyka, liczba wypadków w przemyśle spadła. Jest to zjawisko pomyślne, nie można się jednak zadowolić stanem obecnym. Liczbę wypadków należy obniżyć do minimum.

Daleką od doskonałości w tej ważnej sprawie jest działalność wyznaczonych na terenie większych fabryk specjalnych referentów oraz kół bezpieczeństwa pracy. Zadaniem kół jest analiza wszystkich zaszłych na terenie przedsiębiorstw wypadków i uchwalanie wniosków, mających na celu uniknięcie ich na przyszłość, zajmowanie się projektami ulepszeń zwiększających bezpieczeństwo pracy oraz organizacja odczytów i pogadanek na powyższy temat. Inspektorat skarży się, że działalność kół tych jest w tej chwili dość ospała. Trudno rzeczywiście tę ospałość pojąć.

Bezpieczeństwo pracy traktowane po macoszemu, zepchnięte na szary koniec spraw drugorzędnych, skazane jest w tej chwili, niestety, tylko i wyłącznie na samotną troskę inspektoratu. Pomóc w walce o zdrowie i higienę w pracy mogą mu tylko sami robotnicy, Rady Zakładowe i Związki Zawodowe.

J. Szczepańska.

Mały Teatr w Moskwie

Mały Teatr jest jednym z najstarszych rosyjskich teatrów. Na przestrzeni przeszło stu lat wypracowywał on swoją tradycję narodowej realistycznej sztuki rosyjskiej która zostaje przekazywana z pokolenia na pokolenie. Kojarzył on zawsze w sobie dwa założenia. Jedno: **obyczajowe**. Drugie: **romantyczne**. Z pomiędzy dramaturgów-epików wymienić należy przede wszystkim Aleksandra Ostrowskiego, którego twórczość zespolona jest organicznie z dziejami Małego Teatru.

Dla tego właśnie teatru pisał on wszystkie swoje sztuki, stwarzał postacie biorąc pod uwagę ich przyszłych odtwórców. Na tejże scenie wystawiono sztuki Leona Tolstoja jak np. „Władza ciemnoty” „Owoce wykształcenia”.

Romantyzm reprezentowali tu Szekspir, Schiller i inni dramaturdzy. Po rewolucji 17-go roku Mały Teatr, wierny swojej tradycji realistycznej, postawił sobie za cel pokazanie człowieka nowej epoki radzieckiej. Repertuar roku 1946 jest konsekwentnym rozwinięciem tradycyjnej linii tego teatru. Po skończonej wojnie Mały Teatr stara się jak najprawdziwiej i najwszechstronniej ukazać **prawo** człowieka radzieckiego **do twórczej pracy i dalszy rozkwit jego ojczyzny.**

Niedawno wystawiono sztukę **N. Pogodina „Stworzenie świata”**. Treścią tej sztuki jest powrót grupy ludzi do rodzinnego miasta, która w ramach jego odbudowy stwarza na nowo olaczający ją świat i życie.

Obecnie w przygotowaniu jest druga sztuka tegoż autora o młodych uczonych radzieckich i ich roli w wykonaniu nowego pięcioletniego planu odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki kraju.

Znany autor **Leonid Leonow** wykończył właśnie dla naszego teatru sztukę **„Złota Kareta”**. Ukazuje ona ludzi frontu dzielnie pokonywujących trudności odbudowy kraju i podjęcia na nowo życia. Powojenne międzyludzkie stosunki są treścią sztuki.

Leningradzki dramaturg **Rachmanow** napisał komedię **„Zapomniałem”**. Mowa tu jest o żołnierzu, który traci pamięć na skutek kontuzji, co powoduje *szereg dramatycznych konfliktów*. Sytuacja naprostowuje się z chwilą powrotu bohatera sztuki do zdrowia. Wystawieniem **„Mieszczan”** Gorkiego upamiętniliśmy dziesięciolecie zgonu pisarza. Obecnie mamy również w próbach nieśmiertelnego „Rewizora” Gogola. Główne role odtworzą znani artyści Iliński i Żarow.

Zawsze kusiło nas stworzenie monumentalnego widowiska historycznego: będzie nim inscenizacja powieści niedawno zmarłego świetnego pisarza Aleksieja Tolstoja **„Droga przez Mękę”**. Specjalnie zależy nam na wyodrębnieniu w tej sztuce dziejów rosyjskiej inteligencji w roku 1917, w momencie wzięcia przez nią udziału z zdobyczach rewolucji, kiedy inteligencja odnalazła swoje miejsce w tworzeniu nowego życia.

Filia Małego Teatru wystawi Ostrowskiego **„Bieda nie jest przywarą”** oraz komedię francuskich autorów Scribe'a i Légouvé **„Nowele Małgorzaty Nawarskiej”**. Pójdzie tu również sztuka Nilina **„Na białym świecie”**. Starsze pokolenie artystów Małego Teatru, myśląc o przyszłości, wychowuje nowy narybek aktorski, dając młodzieży możność rozwoju i próby sił. *Dwa przedstawienia* młodzieżowe są obecnie w przygotowaniu **„Studenci”** i **„Zapadła prowincja”**.

W pierwszej sztuce mamy do czynienia z typowym dla czasu wojny konfliktem: młoda dziewczyna ma narzeczonego. Walczy on na froncie i ginie bez wieści. Godzi się więc wyjść za człowieka który dopomógł jej i rodzinie w okresie ewakuacji przeżyć najcięższe chwile. W końcu jednak pierwsza — prawdziwa — miłość zwycięża.

W **„Zapadłej prowincji”** przenosimy się w środowisko nauczycielskie, gdzie napotykamy szereg problemów wychowawczych.

P. SADOWSKI
Kierownik Teatru Małego
w Moskwie

Porady prawne

Obywatel M. M.: Obecność na posiedzeniu Rady Narodowej jest obowiązkowa. — Członek Rady opuszczający bez uzasadnionej przyczyny dwa posiedzenia Rady, może być uchwałą prezydium Rady pozbawiony mandatu. O pozbawieniu mandatu winien być powiadomiony odnośny organ wysyłający, celem wysłania innego delegata.

Radzie Narodowej przysługuje prawo zawieszenia swych członków w prawach członkowskich zwykłą większością głosów, wykluczenia zaś z Rady — większością 2/3 głosów.

Organizacja delegująca ma prawo wysłać nowego przedstawiciela na miejsce wykluczonego członka Rady.

Wykluczonemu lub zawieszonemu członkowi przysługuje prawo odwołania się do hierarchicznie wyższej Rady Narodowej.

O zwyczajnych posiedzeniach Rady członkowie winni być powiadamiani najpóźniej na dwa dni przed terminem posiedzenia, zaś o nadzwyczajnych posiedzeniach — najpóźniej na 12 godzin przed posiedzeniem

Krajowa Rada Narodowa w trybie nadzoru może uchylić każdą uchwałę Rady Narodowej, pozostającą w sprzeczności z obowiązującymi przepisami.

Jarosław Hasek 167

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

ściśle tajne, nie powinny być przekazywane z dywizji do kancelarii brygady. Rzeczy dotyczące najsekretniejszych spraw korpusu, mogłyby być oznajmiane ściśle tajnie przy pomocy okólników jedynie dowódcom oddziałów dywizji brygad oraz pułków. Znam systemy szyfrów, jakich używano podczas wojen o Sardynię, podczas angielsko-francuskiej kompanii pod Sewastopolem, w czasie powstania bokserów w Chinach i w czasie ostatniej wojny rosyjsko-japońskiej. Systemy te były przekazywane...

— A nam diabli do tego, panie kadecie — odpowiedział kapitan Sagner z wyrazem pogardy i niezadowolenia. — Nie ma wątpliwości, że system, o którym mówiłem i który panom objaśniałem, jest jednym z najlepszych, można nawet powiedzieć: niedościgniony. Wszystkie oddziały kontrwywiadowcze sztabów nieprzyjacielskich mogą się kazać wypchać trocinami. Choćby medytowały nie wiem jak, nie przeczytają takiego szyfru. Tu jest coś zgoła nowego. Szyfry te nie mają podobnych.

Uczynny kadet Biegler zakaszlał znacząco.

— Pozwalam sobie zwrócić uwagę pana kapitana na książkę Kerickhoffa o szyfrach wojskowych. Książkę tę może sobie każdy zamówić w wydawnictwie „Wojskowego słownika naukowego”. Jest w tej książce doskonale opisana metoda, o której nam pan mówił, panie kapitanie. Wynalazcą tej metody jest pułkownik Kircher, który za czasów Napoleona I służył w wojsku saskim. Jest to tak zwane kircherowskie szyfrowanie słów, panie kapitanie. Każde słowo depeszy ma odpowiednik litery na przeciwległej stronicy klucza. Metoda ta została udoskonalona przez nadporucznika Fleissnera w książce **„Handbuch der militärischen Kryptographie”**, którą każdy kupić może w księgarni nakładowej „Wojskowa Akademia w Wiedeńskim Nowym Mieście”. Proszę pana kapitana..: — Kadet Biegler sięgnął do podręcznego kuferka, wyjął książkę, o której mówił i dodał: — Fleissner podaje nawet ten sam przykład, co i pan, panie kapitanie. Niech się pan przekona. Jest to ten sam przykład, o którym pan mówił:

— Depesza: **Auf der Kote 228 Maschinengewehrfeuer linksrichten.**

— Klucz: **Ludwig Ganghofer „Die Sünden der Väter. Zweiter Band”.**

— I proszę pana, niech pan patrzy dalej. Szyfr: **„Sache mit uns was wird aufsehen in die versprachen die Marta itd.”** — Słowo w słowo, cośmy przed chwilą słyszeli.

Przeciwko temu nie można było mieć żadnych zastrzeżeń. Smarkate bocianie skrzydło z ogonem ryby miało rację.

W sztabie armii któryś z panów generałów ułatwił sobie pracę. Znalazł książkę Fleissnera i miał wszystko, co mu było potrzebne.

Przez cały czas było widać że nadporucznik Lukas walczy z jakimś dziwnym zdenerwowaniem. Zagryzał wargi, chciał coś rzec ale ostatecznie mówił nie o tym, o czym chciał zrazu powiedzieć.

— Nie trzeba brać tego tak tragicznie — rzekł z dziwnym zakłopotaniem. — W ciągu naszego pobytu w obozie w Brucku nad Litawą zmieniło się już kilka systemów szyfrowania depesz. Zanim dojedziemy na front, będą znowuż nowe systemy, ale zdaje mi się, że w polu nie ma czasu na rozwiązywanie takich kryptogramów. Zanimby który z nas rozwiązał taki szyfr jak widzieliśmy na przykładzie, po kompanii, batalionie, czy brygadzie mogło by nie być już nawet śladu. Praktycznego znaczenia takie rzeczy nie mają.

Kapitan Sagner, bardzo niezadowolony, potakiwał kiwaniem głowy.

— Rzeczywiście — rzekł — w praktyce są to rzeczy bez wielkiego znaczenia, przynajmniej o ile chodzi o moje doświadczenie zdobyte w Serbii. Nie było po prostu czasu na odszyfrowanie takich depesz. Nie mówię, oczywiście, aby szyfry takie były bez znaczenia, gdy przez dłuższy czas siedzi się w okopach i ma się dużo czasu. A że się systemy szyfrów zmieniają, to także prawda.

(D. c. n.)

Ploteczki z tygodnia

Jak się okazuje nowych prawideł ruchu ulicznego nikt się dobrze nie wyuczył. Ani przechodnie, ani milicjanci (tki). Ci ostatni, owszem, rękoma prawidłowo machają, stają przepisowo frontem to do jednej, to do drugiej ulicy, ale... nie patrzą jaki to skutek odnosi. Szoferzy, choć to i narzekamy na nich, że prawideł ruchu nie przestrzegają, jednak milicjantów słuchają. A przechodnie nie. Na każdym skrzyżowaniu można zaobserwować taki jakby pojedynek cierpliwości między milicjantem (tką) a przechodniami. Rzeczony milicjant (tka) zwalnia np. przejazd wzdłuż pryncypalnej ulicy, a przechodnie udają, że nie widzą i przechodzą w poprzek pomykając między mknącymi pojazdami. Milicjant (tka) z zemsty też udaje, że nie widzi wykroczenia, całą uwagę zwracając na przejeżdżające samochody.

Początkowo bawiło mnie obserwowanie tego, ale teraz już złości.

Obywatele! Nauczcie się, jak Boga kocham, chodzić nareszcie.

Jeśli już mowa o nauce, to nie mogę pominąć milczeniem uchwały Zjazdu Rzemiosł, która żąda 4-letniej nauki dla terminatorów.

Ho, ho! Panowie majstrowie trochę przesolili. Tu, panie, państwo patrzy skąd by jeszcze człowieka wytrzasnąć do produkcji, gdzie naukę przyśpieszyć, a tam nagle, panie dzieju, buch! — nauka ma trwać cztery lata. Ja osobiście uważam, że omawiany Zjazd robiły raczej panie majstrowe, choć i nie było ich w Bydgoszczy.

— Rozumiesz, stary?! Pomocną rękę w gospodarstwie muszę mieć. Postarałeś się o bachora, to teraz staraj się bym mogła go wychować. Kto będzie kołysał? Kto będzie pieluchy prał? Kto będzie nocniki wynosił? Ja może, co? Ani mi się śni...! Pamiętaj o tym na tym waszym zjeździe!

Takie, przypuszczam, mniej więcej były instrukcje przedzjazdowe. Co miał robić majstrunio jeden z drugim? Wstępował na trybunę i „motywował".

Motywy bywają różne.

Kupiec, który sprzedaje kupione w PCH czy Społem towary ze 100 proc. zyskiem też „motywuje", że, słowo honoru, inaczej nie może.

— Podatki, proszę obywatela (kupcy nie mówią „proszę pana"), są takie ogromne... Pożyczka, wie obywatel, strasznie nas przygnębiła. Przecież trzeba ją jakoś odebrać. — Bo, proszę obywatela, „oni" nie zwrócą jej. Szkoda gadać...

No i odbierają sobie niektórzy. Tylko, że „oni" wcale a wcale nie rozumieją kupieckiej kalkulacji i zaczęli dobierać się do skóry zwolenników przyśpieszonych sposobów bogacenia się.

To tak jak czasami mamusia daje po łapce swemu synkowi: „a nie kładź paluszka do buzi...!"

A handluj ty uczciwie...!

Z p. hr. Potockim to jeszcze gorzej wyszło. Pan hrabia chciał odrestaurować swą rozparcelowaną wielkość drogą sprzedaży mienia państwowego, jakim niewątpliwie są wszystkie zabytki historyczne i kulturalne.

Zarzucają ponad to p. hrabiemu, że niepotrzebnie udał się po pomoc do NSZ-u. — A do kogo miał się udać? Do szabrowników? Musiałby się z nimi łupem podzielić, a żal mu było... NSZ (owce) zrobili to „ideowo".

Też siedzi. Niech mu ciupa lekką będzie.

A propos lekko...

Wszyscy, którzy czekali na powieszenie Goeringa, myśleli że będą mieli frajdę, że trzeba będzie go co najmniej trzy razy wieszać. Liczyli, że żaden sznur nie wytrzyma. Zawiedli się tak, jak „Rzeczpospolita", która powiesiła Goeringa „na kredyt". Wziął się, cholera, otruł. Dzięki temu zostanie chyba bohaterem narodowym bardzo „demokratycznej", ale jeszcze bardziej niemieckiej IV-ej Rzeszy.

Kto wie, czy za lat kilkanaście nie kanonizuje go jakiś „narodowy" niemiecki kościół. A może być Turcy, którzy podobno bardzo lubili go?

Zdaje się, że dotąd jeszcze żaden Niemiec nie był tureckim świętym.

Podobno, żeby dostać się do nieba, trzeba tylko odznaczyć się świętą cierpliwością. Tą zaletą wykazał się niewątpliwie pewien obywatel amerykański, który... wysiedział strusie jajo.

SAK.

OFIARY

Na budowę domu K.C. PPR składają tow. tow. Rudniccy, Szymańska, Czarnecki, Wiktorowski, Juchniewicz, „Trzech" i ob. Bisinger. — ogólną sumę 3.900 zł. zebraną w dniu 20.X. 1946 r.

*

Na przyjęciu u ob. Wajsbrota z okazji urodzin syna zebrano zł. 2.905 (dwa tysiące dziewięćset pięć złotych) na R.T.P.D.

Rzetelną pracą

należy utrwalać jednolity front PPR i PPS

Zdarza się często, że nasi towarzysze narzekają, że napotykają w terenie na trudności w realizowaniu jednolitego frontu PPR i PPS i to z winy towarzyszy z bratniej partii robotniczej. Tymczasem sami nierzadko dają powody do narzekania.

W ubiegłą sobotę w Kutnie zwołane było inauguracyjne zgromadzenie oświatowe TUR. Powiatowy Komitet PPS żywo zakrzątnął się koło tej sprawy. Komitet powiatowy PPR otrzymał w tej sprawie szczegółową instrukcję z Wojewódzkiego Komitetu i polecenie wzięcia jak najgorliwszego udziału w imprezie TUR i w codziennej jego pracy, a w praktyce, nie tylko nie brał udziału w przygotowaniu do zgromadzenia, ale ani jeden członek komitetu nie raczył przybyć na zebranie.

Komitet Powiatowy PPR w Kutnie wyjaśnia, że tego dnia wszyscy jego członkowie byli zajęci służbowo. Zgoda. Ale my wiemy, że organizacja kutnowska liczy ponad 3000 członków. Czyżby w takiej masie nie można było znaleźć już nie jednostki, ale dziesiątki chętnych ludzi, którzy by godnie mogli reprezentować naszą partię i wziąć czynny udział w pracy TUR? Odpowiednich ludzi można by znaleźć należało tylko szczerze tą sprawą się zainteresować. Komitet nie musi sam wszystkiego robić, zadanie komitetu to umiejętne kierowanie działalnością organizacji.

Organizacja kutnowska zmarnowała piękny moment zacieśnienia współpracy z organizacją PPS, a potem znajdują się peperowcy, którzy mówią, „że z towarzyszami z PPS trudno jest pracować".

Jeśli pragnie się praktycznie pracować nad umocnieniem jednolitego frontu należy świecić przykładem dobrze zorganizowanej i ofiarnej pracy i współpracy. Wierzymy, że towarzysze z PPS taką naszą pracę docenią.

I o tym towarzysze kutnowscy winni pamiętać.

Jan Tomczak

Czytelnicy piszą

Przez okulary prawdy

Kochany „Głosie Robotniczy", proszę o ogłoszenie mojego listu.

Jestem oficerem, niedawno z Anglii, z armii Andersa wróciłem do kraju. Jako Polak z krwi i kości tęskniłem za Ojczyzną. Gdy tylko więc było to możliwym, zameldowałem się na wyjazd do Polski. Nas — chętnych do powrotu — potraktowano bardzo źle. — Wszystkich patriotów odosobniono, nasłano nam masę agitatorów andersowskich, którzy straszyli, że jedziemy na zgubę, że w Polsce nie ma co jeść, że nie ma w Polsce porządku, że Polaków wywożą do Rosji na roboty. Nie daliśmy się zastraszyć. Woleliśmy nawet najgorsze byle u siebie, byle w Polsce.

Ale kiedy przyjechałem oczom swoim nie chciałem wierzyć, że tak jest inaczej, niż nam kłamcy Andersa mówili. Na granicy nas w Polsce ślicznie nas przyjęto. W domu rodzinnym zastałem wszystko w porządku, cała moja rodzina zadowolona jest z obecnych rządów, zresztą ja sam naocznie przekonałem się, że karmiono nas w Anglii fałszem. Pracę odpowiednią otrzymałem, mogę tu żyć swobodnie i pracować. Polska, moim zdaniem, idzie w kierunku prawdziwego rozwoju demokratycznego i tu czuję się bez porównania swobodniej niż tam w Anglii. Nie mam teraz czego się obawiać, piszę prawdę, że armia Andersa rozlatuje się i 75 proc. armii to element niepolski: ukraińscy faszyści, volksdeutshe Niemcy, a reszta to jaśnie państwo hrabiowie, którzy nie chcą wrócić do kraju i nie mają gdzie się podziać dlatego mundury przywdziali. W czasie najbliższym ten cały zlepek rozpadnie się, bo nieliczni prawdziwi Polacy porzucą szeregi andersowskie, a i tak już nie wierzą w żadną propagandę i Andersa uważają za Niemca, bo nie może być Polakiem — zdrajca.

Chciałbym, aby to, co z całym przekonaniem piszę, dotarło i do ludzi z podziemia, którzy na rozkaz Andersa prowadzą robotę dywersyjną i strzelają z za węgla do demokratów. Nie mówię tu o kierownictwie bandytów połączonych z PSL ale apeluję do tych młodych zbałamuconych — niech nie przelewają niewinnej krwi polskiej. Dziś każdy Polak jest cenny. Mnie się wydaje że każdy dobry Polak powinien zwalczać andersowsko - peeselowską robotę. Omamieni przez reakcję niech odrzucą okulary fałszu, które PSL i podziemię im nakłada, niech zobaczą nareszcie prawdziwą Polskę, którą i ja ujrzałem po powrocie z Anglii.

Z. O-SKI
porucznik armii Andersa
Łagiewniki—wieś.

Dyrektor Szpunar

i jego gospodarka

3 km. na północo-zachód od powiatowego miasta Łęczyca leży majątek państwowy Doświadczalnia Błonie — zwany.

Majątek ten powstał kosztem kilkuset tysięcy złotych przedwojennych. Jest to zasługa tych wszystkich, którzy swe ciężko zapracowane grosze na cel ten przeznaczyli. Administratorem Doświadczalni jest obecnie ob. „dyrektor„ Szpunar. Na temat gospodarki i doświadczeń ob. administratora chcę właśnie powiedzieć kilka słów.

Otóż Doświadczalnia Błonie to właściwie gospodarstwo w gospodarstwie. Ob. administrator ma bowiem także ca 35 mrg własnej ziemi. Znajduje się ona w Siedlcu gm. Topola (5 km. od obiektu Błonie) Na tych 35 mrg. prywatnej ziemi ob. administratora pracują robotnicy majątku — pracują nawet w nocy. Tę 35—morgową, prywatną działkę ob. Szpunara uprawia Doświadczalnia Błonie. Traktor, lokomobila, młocarnia, sprzężaj, ropa i nawozy sztuczne majątku są przecież do dyspozycji ob. „dyrektora". Nie wyliczam tu wszystkiego tego, co potrzebne jest do uprawy i zbioru — co potrzebne jest jednym słowem do planowej gospodarki na 35 mrg. Każdy, kto się orientuje nie będzie potrzebował bliższych wyjaśnień. Jedno jest bezspornym faktem: ob. Szpunar nie orze, nie sieje, a zbiera... i to dużo zbiera. Nie jest to jednak koniec gospodarki ob. Szpunara. Zebrane zboże trzeba przechować przez zimę, gdyż wiosną będzie napewno droższe. Przewozi więc ob. administrator, znowu przy użyciu sprzężaju majątkowego — zboże to do Błonia i umieszcza w śpichrzu majątkowym, obok zbóż majątku państwowego.

Rezultat takiej gospodarki nie trudno odgadnąć.

Dodajmy tu jeszcze, że ob. dyrektor Szpunar jest gorliwym zwolennikiem p. Mikołajczyka.

Tak bowiem PSL-owcy rozumieją „twórczą" pracę dla państwa.

Maciej

Ignacy Daszyński i Herman Liberman

W tych dniach minęła piąta rocznica śmierci Hermana Libermana — jednego z najwybitniejszych działaczy PPS.

Zbliża się też dziesiąta rocznica śmierci Ignacego Daszyńskiego, również czołowego polityka i działacza PPS, założyciela i przywódcy Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej w Galicji, później czołowej osobistości lubelskiego Rządu Ludowego, następnie długoletniego marszałka sejmu Rzeczypospolitej.

Dwaj wybitni działacze, Daszyński i Liberman zetknęli się na wspólnej drodze na długo jeszcze przed pierwszą wojną światową w szeregach PPSD w Galicji.

Daszyński i Liberman należeli niewątpliwie do rzędu najwybitniejszych postaci Polski okresu drugiej niepodległości. Gdy tworzyły się zręby państwowości polskiej, mieli już obaj za sobą niemałą szkołę działalności w ruchu socjalistycznym b. zaboru austriackiego, mieli za sobą długoletnią pracę organizacyjną i ideową.

To też obaj oni odegrali w pierwszym okresie odrodzenia Polski wybitną rolę w naszym życiu państwowym. Daszyński, jak już wspomnieliśmy, stanął na czele Rządu Lubelskiego, a następnie przez długie lata piastował urząd marszałka sejmu. Liberman był jedną z najwybitniejszych postaci wszystkich sejmów okresu 1919 — 1932 lat. Niewątpliwie najdonioślejszym w ich życiu był okres ostatni — okres walki z rodzimym faszyzmem, okres ich przeciwstawienia się zgubnej polityce sanacji.

Naród Polski zawsze pamiętać będzie Libermana — oskarżyciela piłsudczyzny przed Trybunałem Stanu w procesie przeciwko ministrowi Czechowiczowi. Daszyński pozostanie w pamięci narodu ostatnim demokratycznym marszałkiem sejmu, marszałkiem, który nie uląkł się pułkownikowskiego terroru i który zatrzasnął drzwi sejmu przed uzbrojoną bandą piłsudczykowskich oficerów.

Liberman pozostanie w pamięci narodu jako więzień Brześcia jako wróg faszyzmu, jako zwolennik jednolitego frontu robotniczego, jako trybun ludu w walce przeciwko szpiclarzom i pałkarzom sanacji i endecji, ONR i Ozonu.

Daszyński i Liberman zrozumieli jasno, że droga dyktatury sanacji, to droga, wiodąca Polskę na skraj przepaści, to droga ku katastrofie narodowej ! choć niejedno dzieliło nas od nich i ich poglądów pozostaną w naszej pamięci, jako świetlne postaci polskiej demokracji.

Kronika kulturalna

W Krakowie otwarta została państwowa szkoła dramatyczna, trzecia z rzędu. Dotychczas były szkoły dramatyczne w Łodzi i w Warszawie.

* * *

W Poznaniu otwarta została wystawa, przedstawiająca zniszczenie i odbudowę miast Wielkiej Brytanii.

* * *

W powiecie jeleniogórskim czynnych jest 45 szkół, do których uczęszcza około pięciu tysięcy dzieci. Poza tym powiat posiada uniwersytet ludowy w Karpnikach, oraz szkoły rolnicze w Łomnicy, Toruńsku, Piastowie, Chojnicach i Popławach.

* * *

W Krakowie został rozstrzygnięty konkurs na sztukę teatralną. Pierwszą nagrodę przyznano Tadeuszowi Gajczy z Warszawy za utwór p.t. „Homer i Orchidea" drugą Władysławowi Bodnickiemu z Krakowa za sztukę „Komendant", trzecią Krystynie Grzybowskiej za sztukę p.t. „Polacy".

* * *

Podczas kongresu Polaków autochtonów, który odbędzie się w końcu b.m. w Olsztynie, zostanie odsłonięty przed zamkiem pomnik Mikołaja Kopernika.

* * *

W Jeleniej Górze wkrótce zostanie muzeum regionalne. Podstawę muzeum utworzą zbiory muzeum im. Matejki, dotychczas niedostępne dla publiczności.

Przedszkole fabryki d. Buhlego

cieszy się dobrą sławą



Apetyty dopisują najmłodszym obywatelom



W cieple i ciszy przygotowują dziewczynki lekcje



Rytmika była kiedyś przywilejem tylko dzieci fabrykantów dzisiaj jest udziałem córek robotniczych



Troskliwe ręce czuwają nad maleństwami

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych interesujący dramat współczesny Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" ujęty w sugestywne ramy muzyczne młodego kompozytora Jana Krenza. Partię fortepianową wykonuje prof. Kiejstut Bacewicz. Orkiestra członków Filharmonii Łódzkiej. Udział biorą: Kunina, Zelwerowicz, Kossobudzka, Łapicki, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Pilarski.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych pierwsza na scenach polskich współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka „Stary Dworek" w doskonałej reżyserii Władysława Krasnowieckiego. Udział biorą: Węgrzyn, Macherska, Nawrocka, Swiderski, Rachwalska, Fijewski, Skowroński, Dejmek, Dewoyno.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś i dni następnych 4 aktowa komedia G. B. Shawa „MAJOR BARBARA". Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Dobrocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaron, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski. Reżyseria — E. Axer. Dekoracje J. Rybkowski.

Początek punktualnie o godz. 19-tej. Kasa czynna od 10 do 12 i od 15 do 19.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 piękna operetka F. Lehara „WESOŁA WDÓWKA" z Jadwigą Kenda i Michałem Śląskim w rolach głównych. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i orkiestra.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

WANDA WIŁKOMIRSKA W FILHARMONII ŁODZKIEJ

Atrakcją piątkowego koncertu symfonicznego Filharmonii Łódzkiej (dnia 25 październik o godz. 19.45 wiecz.) będzie występ 16-letniej skrzypaczki Wandy Wiłkomirskiej, która wykona z towarzyszeniem orkiestry Koncert Mendelsohna. Wanda Wiłkomirska przed kilkoma dniami powróciła do kraju po całomiesięcznym pobycie w Genewie, gdzie na wielkim międzynarodowym konkursie instrumentalistów i śpiewaków osiągnęła niezwykły sukces, zdobywając drugie miejsce spośród 26 skrzypaczek całego świata. Jury konkursu ze sławnym wirtuozem Jagnes Thiband na czele jednogłośnie przyznało młodziutkiej artystce medal: obecni na konkursie wybitni artyści różnych krajów wyrazili się z najwyższym uznaniem o talencie i walorach odtwórczych polskiej skrzypaczki.

Piątkowy koncert symfoniczny będzie pierwszym po powrocie do kraju występem młodej laureatki. Orkiestrą Filharmonii dyrygować będzie Kazimierz Wiłkomirski, rektor Konserwatorium Łódzkiego, jeden z czołowych dyrygentów polskich. 7 dzieł symfonicznych program zawiera II Symfonię D-dur Brahmsa oraz I-sze wykonanie Fantazji organowej c-moll J. S. Bacha w opracowaniu na orkiestrę symfoniczną K. Wiłkomirskiego.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 87)
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA".
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„TYRAN"
„WISŁA" (Daszyńskiego 1)
„DALEKA DROGA"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„SKARB RODZINY GOUPP"
„Gdynia" (ul. Daszyńskiego 2)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„WIOSNA NAD SEKWANĄ"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„GDY MADELON"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„BRUTAL"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„U KRESU DROGI"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„SZARY LORD"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„ŚLUBY KAWALERSKIE"
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31)
„WIĘZIEŃ 4328"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„DIABLICA"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„BOHATEROWIE PUSTYNI" (Szyrmel Chan)
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„POWRÓT"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„DALEKA DROGA"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„NIEUCHWYTNY SMITH"
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 94)
„REPORTAŻ Z CZARNEGO LĄDU"
dodatek dla dzieci „PRZYGODY JANKA".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18, 20. Kina „Hel", „Adria" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

„ŁÓDZKI INSTYTUT WYDAWNICZY„
Łódź, Żwirki 17
kupi
MOTOR PIERŚCIENIOWY Z REGULATOREM 4,5 KM NA 220—380 V.

KRONIKA ŁÓDZKA

Obuwie dziecinne na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 30 października rb. na karty żywnościowe kat. „Dz" z mies. sierpnia rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie: na odcinek Nr 23 obuwie dziecinne brezentowe w cenie od 79 do 84 zł. za 1 parę.

Uwaga: Obuwia przymierzać w sklepach nie wolno.

PRODUKCJA GAZOWNI MIEJSKIEJ

W ciągu września przerobiono w Gazowni Miejskiej 1,957,000 kg. węgla, z którego wyprodukowano 1,078,000 m. sześc. gazu.

Prócz przerobionego gazu uzyskano 1,400,000 kg. koksu i 92,000 kg. smoły.

Zużycie gazu w porównaniu do przedwojennego wzrosło o 26,3 proc., a w porównaniu do sierpnia rb. o 18,5 proc.

Gazownia Miejska przystąpiła do remontu gazowni wodnej licząc się z koniecznością jej uruchomienia na wypadek dalszego wzrostu konsumcji

DALSZE PRACE PORZĄDKOWE NA TERENIE GHETTA.

Na terenie byłego ghetta prace porządkowe i rozbiórkowe trwają w dalszym ciągu.

We wrześniu rozebrano całkowicie pewną ilość budynków ze względu na to, że groziły zawaleniem. Ogółem rozebrano w ub. m. 1165 m sześc. muru, oczyszczono 57550 sztuk cegły i wywieziono 1637 m. sześc. gruzu.

Ostatnio władze więzienne przydzieliły 30 Niemek do oczyszczania cegły

ZABAWA TANECZNA

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 97 urządza w dniu 26.X. bm. o godz. 9-tej w sali własnej przy ul. Piotrkowskiej 97 zabawę taneczną do rana.

Wstęp zł. 50.—. Całkowity dochód przeznaczamy na pomoc dla zdemobilizowanych.

Obwieszczenie o publicznej licytacji

Na podstawie zarządzenia I Instancji Budowlanej w Łodzi z dn 26.IX.46 za L. 52-70/46, wydanego na zasadzie art. 380 i 394 Ustawy z dn. 16.II. 1928 (Dz. U. R P: Nr. 23 poz: 202) zmienionej ustawą z dn. 16.V.1936 (Dz. U.R:P: Nr: 405), oraz reskryptu Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi z dn 12.X.1946 za Nr. IV/N/436/I/82/46 ogłasza się publiczną sprzedaż z likwidacji niżej podanych budynków, do rozbiórki, na terenie miasta Aleksandrowa, a mianowicie:

L.P.	Przedmiot	Cena wyw. zł	L.P.	Przedmiot	Cena wyw. zł
	w dniu 28 (poniedziałek) października 1946 r.				
1.	Połowa parterowego budynku murowanego, położonego na nieruch. przy ul. 11 Listopada Nr. 62.	3.000.—		bali 3 cali położony na nieruchomości przy ul Szczęśliwej Nr. 10	6.000.—
2.	Budynek parterowy drewniany z bali 3 cali położony na nieruchomości przy ul. 11 Listopada Nr. 62.	3.000.—	5.	Budynek parterowy, częściowo murowany i drewniany położony na nieruchomości przy ul. Warszawskiej Nr. 60	7.000.—
3.	Budynek parterowy murowany położony na nieruchomości przy ul. Szczęśliwej Nr. 2	1.000.—	6.	Połowa parterowego budynku z drzewa z bali 3 c. położonego na nieruch. przy ul. Warszawskiej Nr. 34	4.000.—
4.	Budynek parterowy drewniany z				
	W dniu 29 (wtorek) października) 1946 r.				
7.	Połowa parterowego budynku drewnianego położonego na nieruchomości przy ul. Parzeczewskiej Nr. 21.	3.000.—		ul. Pl. Kościuszki Nr. 19	3.000.—
8.	Budynku parterowego murowanego położonego na nieruchomości przy ul. Pl. Kościuszki Nr. 10	3.000.—	10.	Budynku parterowego drewnianego z bali 3 c. położonego na nieruch. przy ul. Poludniowej Nr. 11.	12.000.—
9.	Budynku parterowego murowanego położonego na nieruchomości przy		11	Budynku parterowego drewnianego z bali 3 c. położonego przy ul. Pl. Kościuszki Nr. 11	15.000.—
	W dniu 30 (środa) października 1946 r.				
12.	Budynku parterowego drewnianego z bali 3 c. położonego przy ul. Kościelnej 7	15.000.—	15.	Budynku parterowego z drzewa bale 3 c. położony na nieruchomo- przy ul. Warszawskiej Nr. 26	10.000.—
13	Budynku parterowego drewnianego z bali 3 c. położonego na nieruchomości przy ul. Kościelnej Nr. 23	10.000.—	16.	Budynku parterowego z bali 3 c. położonego na nieruchomości przy ul. Pl. Kościuszki Nr. 14	25.000.—
14.	Budynku parterowego w części murowany, mur pruski i z bali 3 c. położony na nieruchomości przy ul. Warszawskiej Nr. 21	10.000.—	17.	Budynku parterowego, w podwórzu, z bali i desek, położonego na nieruchomości przy ul. Ogrodowej Nr. 2	6.000.—

Publiczna licytacja odbędzie się w gmachu Ochotniczej Straży Pożarnej w Aleksandrowie-Łódzkim przy ul. 11-go Listopada Nr. 9.

Początek licytacji, w wyżej wymienionych terminach o godz. 10 rano.

Budynki winny być rozebrane oraz uprzątnięte gruzy, w terminie dni 7-miu od dnia nabycia.

ZARZĄDCA NIERUCHOMOŚCI O.U.L.
(M. Wiśniewski)

m. Aleksandrów dn. 21 X.1946 r.

SKŁADACZY RĘCZNYCH

zaangażuje natychmiast

„ŁÓDZKI INSTYTUT WYDAWNICZY"
Żwirki 17

Opał

szczapowy sosnowy z domieszką brzozy SPRZEDAJE bez ograniczenia w każdej ilości

PAŃSTWOWA AGENCJA DRZEWNA „PAGED"

ODDZIAŁ w ŁODZI

Adres składnicy nr 3:
ul. Armii Czerwonej (Rokicińska) nr 7 — tel. 104-59.

Adres składnicy nr 1:
ul. Srebrzyńska 2-4 tel. 268-48.

KOMUNIKAT

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 2 listopada r.b Kancelaria O.U.L. nie będzie sprzedawała druków jak również nie będzie przyjmowała wniosków w sprawach sprzedaży ruchomości opuszczonych i poniemieckich.

Od dnia 4 do 30 listopada r.b. włącznie sprzedaż druków jak również przyjmowanie wniosków na nabycie ruchomości odbywać się będzie w dni powszednie z wyjątkiem sobót w godzinach od 15 do 19-tej.

STANISŁAW DOWBÓR
Dyrektor Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Centralny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi, Wydział Zdrowia, ogłasza niniejszym nieograniczony przetarg na dostawę następujących leków do Składnicy Sanitarnej P.U.R. w Łodzi: Codeinum purum lub phosporicum, Salolum, Urotropinum, Kalium sulfaguajacolicum, Phenacetinum, Coffeinum purum. Natr. benzoicum, Piramidonum — w tabletkach lub proszku.

Guttae Inoziemcowi, Extr. Secal. Corn. fl., Liq. Ammon.anisatus, T-ra Valerianae simpl., T-ra Adonidis vernalis, T-ra Opii simpl., T-ra Convallariae majalis, Sirup, Kalisulfaguajacolicum, Sirup. Creosoti lacticum, Sirup. Thymi, Rhizoma Valerianae, Herba Adonidis Vernalis, Radix Althacae, Radix Ipecacuanhae, Radix Senegae.

Injectiones: Atropin sulfur. à 0,001, Atropin sulfur. à 0,005, Cardiazol, Camphora à 0,3, Coffein n. Benz. 0,2 Calc. chlorat 10 proc. 10,0, Calc. gluconat 10 proc.—10,0, Glukosa 20 proc. — 10,0, Omnadin Strychnin-gluconic (glutonina) 0,002 i 0,005, Vitamina C — 2,0, Strychnin — 0,002.

Maść od odmrożenia, maść od świerzbu (lub Wilkinsona), maść Ichthyolowa, Rivanol.

Środki o działaniu podobnym również będą uwzględniane.

Oferty z podaniem posiadanych ilości i cen należy składać do Zarządu Centralnego PUR — Wydział Zdrowia ul. Piotrkowska 36 do dnia 29.X. r.b.

Dostawa zaoferowanego towaru i zaakceptowanego — obowiązkowa.

W dniu 23. X. 46 r. zginął śmiercią tragiczną na posterunku pracy

ś.†p.

KONSTANTY DOBROWOLSKI

ur. dn. 24. XI. 1894 r.

Pracownik Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 17 w Łodzi

Cześć Jego Pamięci!

Żonie, Synowi oraz pozostałej Rodzinie wyraża głębokie współczucie

Dyrekcja, Rada Zakładowa
oraz pracownicy P. Z. P. B. Nr 17

AMBULATORIUM DENTYSTYCZNE DLA POLSKI

W tych dniach wyjechał ze Szwajcarii do Polski specjalnie skonstruowany wędrowny wagon kolejowy, zawierający 3 gabinety dentystyczne. Wędrowne ambulatorium dentystyczne sfinansowane zostało przez „Dar Szwajcarii" i jest w stanie obsłużyć 60 pacjentów dziennie.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE INFORMACYJNE CZŁONKÓW SEKCJI LEKARZY Zw. Zaw. Prac. Sł. Zdrowia.

W dniu 27 października rb. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Informacyjne członków Sekcji Lekarzy Zw. Zaw. Prac. Sł. Zdrowia w sali Wydziału Zdrowia, ul. Piotrkowska 113, o godz. 9.30 w pierwszym terminie, o godz. 10 w drugim terminie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, spec. chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

Dr.ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka ,Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska, 6 tel. 179-80.

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — 5½.

Dr. med. S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych i [illegible] czopłciowych, Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — 5.

Dr. Zofia KOŁSUT z Warszawy choroby kobiece, akusz[illegible] — powróciła i przyjmuje obecnie Łódź, ul. [illegible]owska Nr. 70 m 8, tel. 212-22, godz. 3—6 pp.

Kupno i sprzedaż

ZESZYTY, bruliony bezdrzewne, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. Prowincja za zaliczeniem.

FRYZJERSKIE artykuły poleca f-ma Banasiak i Gajewicz, Łódź, Daszyńskiego 36, tel. 105-62, duży wybór, niskie ceny.

KUPUJEMY złom srebra, monety w każdej ilości. Laboratorium chemiczne. Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo.

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej.

Zaofiarowanie pracy

PRZYJMĘ kobietę w średnim wieku do dwojga dzieci. Kilińskiego 73 m. 38. Warunki do omówienia na miejscu.

TOKARZY i kucharkę do prowadzenia stołówki poszukują Zakłady Przemysłowe St. Weigt, Łódź, Senatorska 7/9.

POTRZEBNY MASZYNISTA TURBINOWY. Zgłaszać się Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Łodzi Nr. 18, ulica Wólczańska 239.

Różne

NAGRODY 5.000 ZŁOTYCH za zwrot dokumentów z teczką zagubionych 21.X. Talago Bolesław, Łódź ul. Uniwersytecka Nr. 92, telefon 120-36.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Nr. 670126 na nazwisko Kaliński Jan Łodź Zawadzka 17. Zwrócić za wynagrodzeniem do firmy „Jedność" Piotrkowska 48 tel 147-93.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. i kartę węglową Nr. 303 na nazwisko Gabryjelczyk Władysław, Bazarna 8 m. 58.

UNIEWAŻNIA się zgubione: legit. kolejową, legit. tramwajową, legit. Zw. Zaw., legit. specjalną i kartę rejestracyjną z R.K.U. na nazwisko Werner Henryk, Gdańska 4.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. Łódź-miasto, tymczasowe zaświadczenie tożsamości Otwinowskiego Wojciecha, Ogrodowa 24 m. 10.

UNIEWAŻNIAM asygnatę na węgiel Nr. 19847 na nazwisko Stanisław Waller

ZGUBIONO legit. tramwajową na m-ce nieparzyste Kobusa Stefana. Łódź, Stoki, ul. Gazdy Nr. 1 m. 2.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R K U. Łódź-miasto, legit. Zw. Zaw. i kartę rejestracyjną rowerową na nazwisko Szczechowiak Alojzy, Radwańska 72 m. 1.

Uśmiechnij się!

U WRÓŻKI



— Będzie pan miał nagniotki na nogach...
— Czy będę bardzo cierpiał z tego powodu?
— Nie, bo wskutek katastrofy kolejowej straci pan obie nogi.

Z życia partii

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA NAUCZYCIELI PPR-owców

Dnia 27 bm. o godz. 9 rano w lokalu Woj. Kom. PPR w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 17 odbędzie się konferencja nauczycieli, członków PPR woj. łódzkiego z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie towarzyszy nauczycieli z terenu; 2) referat sprawozdawczy z krajowej narady inspektorów szkolnych i kierowników sekcji oświatowych w KC PPR. — Referuje tow. Mirkowicz; 3) referat o obecnej sytuacji politycznej; 4) referat o zadaniach pracy nauczycielskiej.

Po zakończeniu narady wspólna wycieczka do teatru. Noclegi i wyżywienie zapewnione.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR

W dniu 26 b.m. o godzinie punktualnie 19-ej w lokalu komitetu dzielnicowego PPR przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie Koła Nauczycielskiego PPR, na którym, ze względu na ważność spraw porządku dziennego, obecność obowiązkowa.

KOŁO PPR FIRMY „FRED WITTKE" W ZGIERZU

przesłało do Woj. Kom. PPR — 15.000 (słownie piętnaście tysięcy zł.), z czego na budowę domu KC PPR przeznacza 50 procent, pozostałe 50 proc. na fundusz odbudowy Warszawy.

DZIELNICA WIDZEW

Dziś o godz 16 zbiera się koło PPR—łódzkiej fabryki nici (Niciarka). Temat referatu — ordynacja wyborcza.

Dziś o godz. 13.30 zebranie peperowców firmy „Hirszberg i Birnbaum", ul. Wodna 23. Referat — Plan trzyletni.

Wydział Kobiecy zwołuje dnia 25. w piątek, na godz. 17 w lokalu dzielnicy Widzew, ul. Armii Czerwonej 38 zebranie kobiet, na które zaprasza sympatyczki i kobiety bezpartyjne. Sprawy bardzo ważne, stawiennictwo członkiń PPR — obowiązkowe.

W piątek o godz. 16-ej odbędzie się zebranie koła fabrycznego PPR firmy „Drzewiński" ul. Przędzalniana 33.

POSIEDZENIE SEKRETARZY PPR — DZIELNICY WIDZEW

Komitet Polskiej Partii Robotniczej Dzielnicy „Widzew" zawiadamia, że dnia 25.X.1946 r. o godz. 17-tej odbędzie się posiedzenie sekretarzy kół fabrycznych i terenowych w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38.

Stawiennictwo obowiązkowe.

DZIELNICA BAŁUTY

Dziś o godz. 15.30 zebranie peperowców firmy „Buhle", ul. Hipoteczna 7 — 9.

Członkowie PPR fabryki „Bidermana", ul. Kilińskiego zbierają się dziś o godz. 16-ej.

Koło terenowe „Naprzód" zbiera się dziś o godz. 18.30 w lokalu przy ul. Limanowskiego 56.

W piątek, 24 bm., o godz. 16-ej zbierają się członkowie PPR „Społem", ul. Krakowska Nr 17.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA

Dziś o godz. 19 odbędzie się zebranie peperowców z nocnej zmiany fabryki „Horaka".

Dziś o godz. 13 w fabryce „Horaka" odbędzie się wspólne posiedzenie kół PPS i PPR — temat obrad: Zagadnienia wyborcze i sprawy fabryczne

DZIELNICA GÓRNA—PRAWA

Dziś o godz. 14 zbiera się koło PPR — Szwalni Nr 3, ul. Wólczańska 243.

Pracownicy drukarni „Czytelnika", ulica Żwirki 2, zbierają się dziś na kole PPR o godzinie 17-ej.

W piątek o godz. 16.30 zbiera się koło PPR firmy „Union-Textile", a o godz. 15.30 zbierają się koła PPR fabryk: „Hajne", ul. Gdańska 142, „Mauer Schwanke", ul. Żwirki Nr 17 i „Danbe", ul. Wólczańska 128.

DZIELNICA GÓRNA—LEWA

Dziś o godz. 15.30 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 260 odbędzie się zebranie koła PPR pracowników Centralnego Przemysłu Skórzanego.

Dziś o godz. 14 zebranie peperowców firmy „Waria", ul. Sienkiewicza 113.

W piątek o godz. 14 odbędzie się zebranie kół PPR w firmie „Steigert" i na „Księżym Młynie". U „Stolarowa" w piątek o godz. 14.30 odbędzie się wspólne posiedzenie kół PPS—PPR—SD.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA—PRAWA

Dziś o godz 17 zebranie koła terenowego PPR Nr 4 w lokalu dzielnicy ul. Gdańska 75.

Dnia 25, w piątek, o godz. 18 odbędzie się zebranie wszystkich sekretarzy kół terenowych i fabrycznych. Stawiennictwo obowiązkowe

Bek i Pietraszewski Lucjan

najlepszymi kolarzami Łodzi

W ubiegłą niedzielę kolarze łódzcy oficjalnie zamknęli swój sezon sportowy. Z orkiestrą, w karnym ordynku przemaszerowali ulicą Piotrkowską do Katedry i czekać teraz będą przez długie miesiące zimowe na sezon 1947/48 r.



Pietraszewski (DKS) i Jerzy Bek (KS Tramwajarz)

Wprawdzie w niedzielę kolarze szykują nam jeszcze jedną imprezę — wyścig amerykański parami na 75 km., ale ze względu na spóźnioną porę i pierwsze przymrozki nie można poważnie na nią liczyć. Zresztą będzie to wyścig torowy, który w niczym nie przeszkodzi naszemu zamiarowi — próbie uczynienia bilansu kolarstwa łódzkiego za ukończony sezon.

Nie był on, trzeba przyznać, specjalnie bogaty w imprezy o charakterze wychodzącym poza ramy imprez lokalnych, ale i nie był ubogi.

O charakterze ogólnopolskim odbyły się w Łodzi dwie imprezy: wyścig o nagrodę „Dziennika Łódzkiego" na dystansie 100 km. z udziałem czołowych zawodników polskich, oraz wyścig zorganizowany przez K. S. Wimę imienia Jaskólskiego, o złote statuy przysłane przez byłego kolarza Wimy Kucharskiego z Ameryki, który zgromadził również naszą elitę kolarzy szosowych.

Wyścigów lokalnych mieliśmy około czterech. Mistrzostwa klubowe na dystansie 100 km, 50 kilometrowy wyścig DKS-u, mistrzostwo województwa na dystansie 100 km, jubileuszowy wyścig LKS-u na dystansie 145 km i wyścig na przełaj organizowany przez ten sam klub. Wyścig jubileuszowy ŁKS-u w tym roku nie udał się. Tak się złożyło, że w tym dniu czołowi kolarze nasi: łódzcy, warszawscy i krakowscy startowali w Szczecinie w rezultacie czego wyścig był bardzo słabo obsadzony.

Ponieważ weszło teraz w modę układanie różnych list klasyfikacyjnych postaramy się i my ułożyć listę pięciu najlepszych kolarzy łódzkich za ubiegły sezon. Co do pierwszego miejsca jeśli chodzi o szosę (tylko nią się w tej chwili zajmujemy), to nie będziemy mieli w tym żadnych trudności. To miejsce należy się bezsprzecznie Lucjanowi Pietraszewskiemu z DKS-u. W mistrzostwach klubów łódzkich, w wyścigu wspólnym, zajął on pierwsze miejsce w czasie 3 godzin, w wyścigu na 50 km DKS-u był drugi za swoim bratem Marianem w czasie 1:39:05, w wyścigu o mistrzostwo województwa zajął pierwsze miejsce w b. dobrym czasie 2:47,02 sek. W wyścigu o mistrzostwo Polski w Warszawie na dystansie 150 km zajął 6 miejsce, będąc pierwszym z łodzian, oraz w wyścigu Kraków — Katowice — Kraków 5-te, będąc również pierwszym z pośród zawodników łódzkich.

Na drugim miejscu sklasyfikujemy Leśkiewicza II-go (KS Tramwajarz). Predystynuja go do tego: najlepsza lokata z łodzian (9-te miejsce) w wyścigu „Dziennika Łódzkiego" w dobrym czasie 2:54 minuty, drugie miejsce w wyścigu o mistrzostwo województwa łódzkiego w czasie 2:53,35 sek. oraz jedno z czołowych miejsc w wyścigu o nagrody Jaskólskiego.

Na trzecim miejscu jesteśmy skłonni ulokować Pietraszewskiego Mariana (DKS), pomimo tego, że od połowy sezonu wskutek zawieszenia przez PZK nie brał udziału w zawodach. W sezonie ubiegłym może poszczycić się tylko drugim miejscem w mistrzostwach klubowych (czas 3:00,01 sek. 100 km), oraz zwycięstwem nad swoim bratem w wyścigu DKS-u na 50 km w czasie 1:39 min.

Czwarte miejsce oddamy długodystansowemu mistrzowi Polski na torze Bekowi (KS Tramwajarz), którego w tym sezonie na szosie prześladowały ciągłe defekty i „kraksy", a piąte weteranowi kolarstwa łódzkiego Kołodziejczykowi (DKS). Kołodziejczyk między innymi może się poszczycić 7-mym miejscem w wyścigu o mistrzostwa klubowe pokrywając 100 km w 3:10 minut, oraz czwartym miejscem w wyścigu o mistrzostwo województwa łódzkiego przebywając ten sam dystans w równe 3 godziny.

W kolarstwie torowym sklasyfikowania pierwszych czterech zawodników nie przedstawia trudności. Na pierwszym miejscu, oczywiście dużymi literami należy wypisać nazwisko Beka (KS Tramwajarz), na drugim Pietraszewskiego Lucjana (DKS), na trzecim Leśkiewicza II-go (KS Tramwajarz), na czwartym młodego Sałygę (KS Tramwajarz).

Z powodu małej ilości imprez torowych w tym sezonie brak nam materiału, aby móc sklasyfikować obecnie większą liczbę naszych zawodników. **(kr)**

Czy dojdzie dzisiaj

do pojedynku Czarneckiego z Nowickim?



Czarnecki (KS Zryw)

Dzisiaj w hali Wimy o godzinie 19 odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe Łodzi pomiędzy KS Zrywem a Wimą.

Zryw wystąpi dzisiaj w swym najsilniejszym składzie. A więc od wagi muszej walczyć będą: Gomulak, Czarnecki, Woźniakiewicz, Pietrasik, Taborek, Bednarz i Kłodas.

Wima zapowiada wystawienie pełnej ósemki i... szykuje niespodziankę. Niespodzianką ta może być spotkanie Czarneckiego z Nowickim, o ile pięściarz Wimy zdoła zrzucić nadwagę.

Z życia KS Zryw

Bieg na przełaj w Parku Poniatowskiego

KS Zryw w niedzielę o godzinie 11 organizuje w Parku Poniatowskiego bieg na przełaj. W związku z tym Zarząd klubu wzywa wszystkich członków ZWM-ów do wzięcia udziału w tym biegu, który będzie zakończeniem sezonu lekkoatletycznego.

Zawodnicy mają się zebrać o godz. 10.30 w szatni kortów tenisowych. Bieg odbędzie się w głównej alei.

Zgłoszenia do biegu przyjmowane są codziennie w godzinach 9—17 w sekretariacie klubu przy ul. Roosevelta Nr 17.

Zebranie związkowe pracowników handlow. i biurowych

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych, Oddział w Łodzi zawiadamia wszystkich członków naszego Związku, że w niedzielę, dnia 27 października 1946 r. o godz. 10 rano w sali „Roma" w świetlicy Państwowej Centrali Handlowej przy ul. Piotrkowskiej Nr 152, odbędzie się ogólne zebranie członków naszego związku z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Referat ob. Kaweckiego na temat — aktualne zagadnienia związkowe, 3) Referat przedstawiciela OKZZ, 4) Wybór delegatów na 1-szy krajowy zjazd, który odbędzie się 3 i 4 listopada rb., 5) Dyskusja, 6) Wolne wnioski.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA—LEWA

Dziś o godz. 17 odbędzie się zebranie członkiń PPR i sympatyczek dzielnicy Lewa — Śródmiejska w lokalu własnym przy ulicy Południowej 11, na które prosi o liczne przybycie Wydział Kobiecy Komitetu Dzielnicowego.

O godz. 15.30 zbiera się dziś koło PPR firmy „Tinster", ul. Dowborczyków 17.

Dziś o godz. 14 zebranie koła PPR fabryki kapeluszy ul. Targowa 2.

KOMUNIKAT

Dnia 25 bm. o godz. 16.30 Wydział Zawodowy przy Komitecie dzielnicowym Śródmieście—Lewe, wzywa sekretarzy Kół, żeby wydelegowali instruktorów zawodowych i spółdzielczych na zebranie, które odbędzie się w lokalu dzielnicy. Koła, które nie wybrały jeszcze instruktorów zawodowych i spółdzielczych proszone są o wydelegowanie sekretarzy tych Kół. Stawiennictwo obowiązkowe.

ODWOŁANIE ZEBRANIA WYDZIAŁU SAMORZ. KOM. ŁODZKIEGO

Komitet Łódzki — Wydział Samorządowy podaje do wiadomości tow. tow. radnym frakcji PPR, naczelnikom wydziałów oraz ławnikom Zarządu Miejskiego czł. partii, że zebranie naznaczone na czwartek dnia 24 października zostaje **odwołane.**

O nast. zebraniu zostanie podany komunikat w prasie.

WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY

Osadzeni w obozie pracy

Delegatura Komisji Specjalnej wykryła poważne nadużycia popełnione w gminie Radoszyce.

Wójt gminy Michał Niwiński, wszedłszy w porozumienie z sekretarzem Józefem Nowakiem, zaczął uprawiać intratny interes, polegający na wydawaniu zaświadczeń, umożliwiających otrzymania porzuconych placów, pobierając od ubiegających się łapówki, wysokość których zależała od wartości placu.

Proceder ten, przynoszący nieuczciwym urzędnikom bardzo duże dochody, uprawiali od dłuższego czasu. Pieniądze wyłudzone od interesantów wydawali na własne potrzeby i zabawy.

Machinacje wydały się jednak. Po przeprowadzeniu dochodzeń przez Komisję Specjalną Niwiński i Nowak zostali aresztowani i umieszczeni w obozie pracy w Jaworznie.

Dyżury aptek

Czyński — Rokicińska 53
Bartoszewski — Piotrkowska 95
Rowińska — Pl. Wolności 2
Siniecka — Rzgowska 5
Dancerowa — Zgierska 63
Stanielowicz — Pomorska 91

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekscie — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 08855

Wydawca Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21 Tel. Red. Nocnej 172-31 Zakl. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.